

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

«Dodatkami» «Gość Niedzielny» i «Gospodarz» wychodził trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Tymona.
Jutro: Wiktora.
Pojutrze: Anselma.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 57 zach. 7 03
Jutro: » » 4 55 » 7 04
Pojutrze: » 4 53 » 7 06

Bacność Rodacy! W Gryźlinach

odbędzie się

polski wiec przedwyborczy
w niedzielę 20-go kwietnia
zaraz po głównym nabożeństwie
u p. Antoniego Kaleńskiego
(za karczmą w stronę Olsztyna).

Na wiecu tym ogłoszone będą zebrany uchwały walnego wieca w co stanowiska naszego wobec wyborów sejmowych.

Główną mowę wieczorową wygłosi redaktor «Dziennika Kujawskiego» p. Adam Poszwiński z Inowrocławia.

Na wiec ten zapraszamy wszystkich rodaków z parafii gryźlińskiej i dalszej okolicy. O ile miejsce w mieszkaniu na to zezwoli brać mogą w wiecu tym udział także niewiasty polskie.

Polski komitet wyborczy
Wł. Piętny, przewod.

Zawieszenie broni.

Z Paryża donoszą, iż pomiędzy rządem tureckim a bułgarskim toczą się układy w sprawie przyspieszenia pokoju. Pismo francuskie «Gaulois» oświadcza, że pomiędzy Bułgarią a Turcją nastąpiło porozumienie, na mocy którego wstrzymane zostały operacje wojenne na linii Czataldzy. Wiadomość tę potwierdza «Agencja Havasa», donosząc, iż pomiędzy obu armiami, turecką i bułgarską nastąpił 10 dniowy rozejm.

Podobne zawieszenie operacji wojennych przed zawarciem pokoju miało już raz miejsce w tej wojnie, mianowicie podczas dwumiesięcznego zawieszenia broni zimą. Kola dyplomatyczne w Paryżu żywią nadzieję, że uda się tak zabiegom osób prywatnych jak i pośrednictwu mocarstw przeprowadzić jak najrychlej rokowania pokojowe. Rokowania pokojowe toczyć się będą zapewne w Londynie.

Choroba Papieża.

Utrwała się coraz więcej przekonanie, że Papież obecnej choroby nie przeżyje. — Cierpienia jego potrwać mogą jeszcze dni kilka, zanim nastąpi katastrofa. Lekarze oświadczyli dziś, że stan choroby nie zmienił się, co jednak nie wróży nic dobrego. Ojciec św. noc ubiegłą przepędził w łóżku siedząc.

Ponieważ omdlewał kilka razy, lekarze zastrzyknęli stryfantyę. Biuletyny lekarskie nie posiadają całej prawdy.

Oprócz zapalenia nerek papież cierpi na zwąpanienie żył, na serce, na katar płucny a nawet na zapalenie lewego płuca. Jedyny korzystny objaw jest ten, że gciążka zmniejszyła się nieco.

Rzym, 16 kwietnia. W stanie zdrowia Papieża nastąpiło znaczne pogorszenie. Obawiają się, że bronchitis przejdzie w zapalenie płuc. Przez całą noc czuwał przy łóżu Ojca św. lekarz Amici i kuzyn Papieża Parolin.

Kaleczenie języka ojczystego.

Tam, gdzie ludność polska najliczniej zmieszana jest z niemiecką, język polski ulega największym kalecstwom. Objaw taki spotkamy naprzykład na Górnym Śląsku i na Warmii, w Westfalii, Nadremii i u nas w okolicach kresowych, a w Prusach Zach. prawie wszędzie. Otoczenie niemieckie fatalny wpływ wywiera na mowę Polaków, którzy z biegiem czasu zaczynają używać coraz więcej słów niemieckich, przeplatając niemi mowę polską, albowiem słów polskich już zapomnieli i w miejsce ich używają słów niemieckich. Naturalnie z czasem zapominają coraz więcej słów polskich, które zastępują niemieckimi, aż w końcu mowa polska tak u nich jest skoszlawiona, że zgroza ją posłyszeć. Potrwa z kilka lat, a już po polsku całkiem z nimi rozmówić się nie można, bo po polsku — zapomnieli...

To jest jeden rodzaj ludzi, którzy może mimowoli, sami tego nie spostrzegając, bez rozmysłu, tylko dla braku silnego poczucia narodowego z powodu nieczytania gazet polskich i z powodu, że nie szukali towarzystwa z rodakami, lepiej po polsku mówiącymi, utracili swój język ojczysty. Takich jest może najwięcej.

Ale jest jeszcze drugi rodzaj Polaków i Polek, którzy poprostu dla swej głupoty i fałszywego pojęcia o t. zw. «fajności» niemieckiej a braku zrozumienia wysokiego poziomu artystycznego języka polskiego tego języka się wyrzekają. U tych kaleczenie języka polskiego jest najszkodliwszym, bo czynią to z rozmysłem, w naiwności swej sądząc, że im to zjedna szacunek, iż znają kilka słów niemieckich. Tak — zjednałoby im to szacunek, gdyby mając język niemiecki, nie zapominali mowy polskiej i tym językiem niemieckim jej nie szpecili.

Najwięcej — niestety otwarcie zaznaczyć musimy, gżeszą pod tym względem nasze kobiety polskie. Kobieta bardziej jest skłonna do próżności niż mężczyzna i tem też objaw tak straszliwego kaleczenia mowy polskiej przez wiele kobiet polskich da się wytłomaczyć. Z próżności to czynią po pierwsze aby się pochwalić, iż przecież też znają jakieś słowo niemieckie, a po drugie czynią to dla tego, iż język niemiecki uważają za «fajniejszy» — jak się wyrażają.

Aż wstyd, gniew i rozpacz bierze człowieka, gdy wszędzie, gdzie się tylko obróci spotyka takie szpecenie języka polskiego u swych rodaków. Przytaczamy, pisze Narodowiec, jeden przykład, o którym właśnie donosi nam pewien czytelnik z Bochum (podobnie jak w Olsztynie). Otóż w tramwaju siedzą dwie niewiasty polskie, jedna z synkiem, któremu kupiła torbę do szko-

ly. Jedna odzywa się do drugiej. Ten wasz «Junge» ma «szpase», że pójdzie do «szulca». Na to matka, spoglądając na synka, odpowiada. Już mu to «ferge»uje, jeno będzie z parę dni «dryn».

Co na to powieszcie! — Widocznem jest, że tak wiele Polek i Polaków tak mało na szacunku dla swego języka ojczystego tylko dla braku oświaty. Gdyby w tych rodzinach polskich była oświata, to by one czciły i kochały swój język polski, wiedząc dobrze, że język polski w niczem nie ustępuje niemieckiemu, nawet jest znacznie piękniejszy i odznacza nie większem bogactwem słów niż niemiecki. Mamy sławnych na cały świat poetów i literatów polskich, piszących książki prześlachnym językiem polskim, których świat podziwiał. I kultura polska nie ustępuje niemieckiej, a pewnie od niemieckiej jest szlachetniejszą. Naród polski już XVI wieku miał parlament i nie rządili tam królowie samowolnie, jak u innych narodów. Prusy otrzymały sejm dopiero w roku 1849, t. j. o więcej niż 300 lat później.

To wszystko trzeba wytłomaczyć naszym przyczynom języka polskiego, aby ich przekonać, że nie mają powodu wcale się wstydić, tylko raczej chlubić się z mowy polskiej i wszędzie nawet się z nią przechwalać. Trzeba im wytłomaczyć, jak to Niemcy sami szydzą sobie z ich gadania, które nie jest ani niemieckiem, ani polskiem. Dlaczegoż to Niemcy nie koszlawiają tak swego języka ojczystego w tych okolicach, gdzie mieszka dużo Polaków a mało Niemców, dlaczegoż oni mowy niemieckiej nie przeplatają słowami polskimi? — bo oni szanują i kochają więcej ojczystą mowę. Prosimy światlejszych Rodaków i wszystkich Czytelników naszych, aby w podobny sposób szerzyli agitację pomiędzy tymi licznymi kaleczącymi polski język rodakami nieoświeconymi. Jedynie oświata narodowa ich uratuje, dlatego prosimy agitować też zwłaszcza za rozpowszechnianiem naszych gazet, co jest najłatwiejszym sposobem krzewienia oświaty.

Skąd wziąć miliard?

Nad tem pytanem wciąż jeszcze parlament łamie sobie głowę, a ze tych głów jest tam bardzo dużo — a co głowa to rozum — więc też projektów w bród, jednakże nie łatwym będzie skleić większość, która na jeden z tych projektów się zgodzi. Przytem musi to być projekt taki, na który i rząd się godzi; wobec istnej powodzi projektów oświadczył bowiem minister Kühn, że rząd nie przyjmie pierwszego z brzegu uchwalonego podatku, lecz musi zważać, aby podatek był zgodny z interesami gospodarzem państwa.

Tymczasem co do pojęcia tych interesów panuje bardzo daleka rozbieżność zapatrywań. Konserwatyści twierdzą, że interesom państwa sprzeciwia się opodatkowanie majątków i najchętniejby uchwalili podatki pośrednie, spadające głównie na barki warstw niższych i średnich. Centrowcy pewnieby chętnie poparli konserwatystów

w tym względzie, gdyby się nie obawiali swych wyborców. Liberalowie znów przede wszystkim bronią kieszeni handlu i przemysłu. Socjaliści wreszcie pragną w pierwszym rzędzie ciężar podatków zważyć na posiadaczy majątków, mianowicie rolnych i z tego względu też wezmą wyjątkowo czynny udział w obradach komisyjnych. Tak więc narazie jeszcze jest sytuacja bardzo niesklarowana.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Car i król angielski na ślubie córki cesarza niemieckiego. »Local Anzeiger« donosi, że na ślub córki cesarza niemieckiego z księżciem cumberlandzkim przybędzie car rosyjski i król Jerzy; są oni kuzynami księżniczki Wiktorii Ludwika.

— Dymisya von der Goltz-baszy. Gazety niemieckie donoszą, że marszałek polny von der Goltz podał się do dymisji i że dymisya ta z końcem tego miesiąca zostanie przyjęta. Marszałek von der Goltz uchodził od niedawna za najlepszego stratega niemieckiego, on też zreformował armię turecką, za to dostał tytuł baszy. I byłby sławny basza laurami skronie zdobytą, gdyby nie było Bułgarów. Oni to bowiem zreformowaną przez sławnego baszę armię turecką w puch rozbili. Nawet sławy »proroka« nie zyczyli nasi bułgarscy pobratymcy von der Goltz baszy. Twierdził on bowiem, że Kirk Kilisę cała niemiecka armia (ta najlepsza w świecie) zdobywać by musiała przy pomocy dział oblężniczych pół roku, a tu przyszła armia bułgarska i zdobyła tę fortecę bagnetem przez pięć dni. Jeszcze różnemi innymi prorocztwami obdarzył von der Goltz, świat cały, ale żadne się jakoś nieziściło. Nie dziw więc, że podał się teraz do dymisji, boć przecież zaprowadzony przez niego w Turcyi system niemiecki zblamował się śmiertelnie.

— Sponiewieranie Niemców we Francyi. Berliński »Lokal Anzeiger« donosi alarmujące historie o sponiewieraniu turystów niemieckich przez Francuzów w Nancy na pograniczu Alzacy i Lotaryngii. Bez wido-

cznej przyczyny napadł tłum na kilku turystów niemieckich na dworcu w Nancy, zelzył i obił ich i pluł im w twarz i na odzież. Tłum w którym znajdowali się też oficerowie francuscy, ścigał turystów aż do wagonów. Dzięki interwencji naczelnika stacji turyści zdłali wreszcie z życiem odjechać. Te w tem doniesieniu prawdy, trudno narazie stwierdzić. W każdym razie zajście powyższe świadczyłoby o tem, jak bardzo Niemcy zagranicą są »lubianie«.

— »Król zawołał. Na jubileusz roku 1813 wydano w Pruszech monety pamiątkowe po dwie i trzy marki. Jak pisze »Berliner Tageblatt«, na jednej stronie monety widać rzekomego orła, który właściwie wygląda jak ptak drapieżny niskiego rzędu, a trzyma w szponach węży — widocznie symbol Napoleona. Na drugiej stronie jedzie konno Fryderyk Wilhelm III, żołnierze, obywatele i dzieci otaczają go tłumem radośnym: dokoła wiersz osławionego bazgracza, Claudena: »Król zawołał i przybyli wszyscy, wszyscy,« a pod spodem: »Z Bogiem za króla i ojczyznę. Wykonania tych monet jest — pisze »Berl. Tagebl.« — nad wyraz nędzne; ścisła się serce, gdy się pomyśli, że kilka takich monet może się zbłąkać za granicę, gdzie na tem polu wyrabiają rzeczy tak piękne. Dalej przypomina »Berl. Tagebl.«, że wiersz napisu: »Król zawołał i przyszli wszyscy« jest »bizantyjską nieprawdą« Król, jak wiadomo, nie »zawołał«; musiał być długo w łany, a nawet porzasanym przez naród, przez Steina Hrdenberga, Yorcka, Bluechera, Scharnhorsta i innych — zanim nabrał odwagi do podpisania swojej odezwy. Król zostałby był najchętniej sprzymierzeńcem Napoleona i tylko pod przymusem, tylko ze strachu przed ruchem »demagogicznym«, który mógł go wymieść samego, ustąpił przed natrętnymi ludźmi, jacy chcieli oswobodzić ojczyznę.

— Wniosek socjalistyczny. Socjaliści wnieśli w parlamencie wniosek, wzywający kanclerza do przedłożenia projektu ustawy, zaprowadzającej przy wyborach do parlamentu system proporcjonalnego głosowania celem ochrony praw mniejszości jak

zyczliwości. Jeżeli to, co mi powiesz, sprawi mi jaką przykrość, przyrzekam ci nie żywić za to urazy żadnej... Ani wątpię, że nastąpi to nie z twej winy, ale mówże pan.

— Powiem panu wszystko, bez żadnych ogródek. Nie wyrzekłem się nadziei zrehabilitowania mego ojca.

A gdy się na to prokurator poruszył.

— Nie żałuję się, panie d'Hautefort. Daleka odemnie jest myśl oskarżenia władzy sądowej o zbyt wielki pośpiech w tej sprawie. Pan Daniel d'Hautefort spełnił swój obowiązek. Ale ojciec mój umarł tak nagle że nie mógł się bronić. A mnie wolno wie rzyc, że był niewinien tej zbrodni, którą pozostaje obarczona jego prawosć.

— Nietylko ci to wolno, panie Walentynie, lecz powiem nawet, iż obowiązkiem jest syna wierzyć w tę niewinność.

— Byłem u pana Daniela d'Hautefort w kilka dni po zgonie tragicznym mego ojca i zwierzyłem się przed nim z mego projektu.

— Musiał go przyjąć z jak największym uznaniem.

— Rzeczywiście, pochwałę go i ażeby mi ułatwić to nowe śledztwo, które miałem prowadzić po cichu, pozwolił mi skopiować dokumenty, znajdujące się w aktach Lafi stola.

— Syn mój mówił mi o tem. I cóż, przedsięwziąłeś pan to śledztwo?

— Pewność...

— Ze ojciec pański jest niewinny? i pan możesz tego dowieść?

— Tak, a nawet znam winowajcę.

— Jak się nazywa?

— Piotr Jourdan.

— Rysownik z huty? Ten dzielny chłopiec?

— Tak.

— Doprawdy, zadziwiasz mnie pan. Zechciej mi powiedzieć, jak mogłeś nań zwrócić swe podejrzenia.

Walentyn opowiedział, w jaki sposób

również sprawiedliwszy podział okręgów celem urzeczywistnienia istotnie równego prawa wyborczego.

— Uroczystości weselne w domu cesarskim. Termin uroczystości weselnych z okazji ślubu pomiędzy księżniczką Wiktorią Ludwiką pruską a księciem Ernestem kumberlandzkim ustawiony został ostatecznie na 22 maja bankietem na białej sali zamku królewskiego. Dnia 23 maja odbędzie się obiad rodzinny a następnie przedstawienie galowe w operze nadwornej. Ślub odbędzie się 24 maja po południu w kaplicy zamku królewskiego w Berlinie.

— Parlament niemiecki ukończył w sobotę na razie rozprawy nad projektem pokrycia kosztów nowych zbrojeń i odesłał projekt ten do komisji budżetowej. Zabrał jeszcze raz głos kanclerz Bethmann Hollweg i oświadczył, że cały naród jest chętny do ofiar i rozumie, że przy powiększeniu armii twardo oostawać trzeba. Jak ta ofiarność niemiecka w istocie wygląda, o tem poucza nas następująca wiadomość: »Koeln. Ztg.« donosi, iż odpływ kapitałów niemieckich w tem wielkiej mianynie złota, do Szwajcaryi przybrał w ostatnim czasie niezwykle rozmiary. »Koeln. Ztg.« upatruje przyczynę tego zjawiska w niepewnej sytuacji politycznej, a przede wszystkim w tem, że kapitaliści uważają rozmyślnie gotówkę, aby nie potrzebowali zapłacić podatku narodowego na nowe zbrojenia.

— Belgia. Strajk generalny rozpoczął się wczoraj w wielkich miastach belgijskich, jak w Brukseli i Antwerpii. Tymi odświętnie ubranych robotników przeciągały ulicami m'at. Zresztą ruch uliczny nie wykazywał zmiany. Brukselska kolej elektryczna jest w ruchu, tylko na przedmieściach zmniejszono ruch. Robotnicy państwowi, prywatnych kolei, poczty i telegrafów pracują, także w wielkich przedsiębiorstwach miejskich, jak elektrowniach i gazowniach, rzeźniach, piekarniach i mleczarniach pracy nie złożono. W fabrykach na przedmieściach Brukseli robotnicy strajkują w tych fabrykach około 4000 ro-

zapożnał się z Cadourem, dzięki ojcu Vibret strażnikowi z Vitrandeau. Słowo w słowo powtórzył mu opowiadanie dziecka i tak ciężkie oskarżenie, wymierzone przeciw Jourdanowi.

Nie pominął żadnego szczegółu.

I mówiąc to śledził bacznie, jakie wrażenie sprawi opowiadanie na twarzy prokuratora.

Tu dało było co wyczytać z tego oblicza chłodnego; jednakże Walentyn odgadywał na niem zdumienie.

Kiedy skończył, prokurator go spytał.

— Więc Cadour stanowczo poznał Jourdana?

— Bez wahania...

— A cóż to za kobieta towarzyszyła owej nocy rysownikowi, jeżeli wierzyć można dziecku?

— Niepodobna mi było jej odnaleźć, przynajmniej dotąd.

I mówiąc to, Walentyn był wzruszony. Myśl o Klodydzie znów przebiegła mu przez głowę.

Wzruszenie jego nie mogło ujść przed okiem urzędnika, przyzwyczajonego do odgadywania, do domysliania.

Wyrzekł też z wolna:

Nie wszystko mi mówisz, panie Walentynie.

— I owszem, powiedziałem wszystko, co wiem.

— Ale nie wszystko, co myślisz?... Nieprawdaz?

— Może.

— Dlaczego więc tisz się przedemną?

— Nie mam dla pana żadnych tajemnic, panie d'Hautefort, a jednak proszę, ażebyś mnie nie wypytywał... nie mógłbym odpowiedzieć. Nie wiem już nic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Uczucie jakie żywił dla ojca, gorące pragnienie oczyszczenia jego pamięci, czyż go tak dalece nie zaślepili, że widział winowajców nawet w tej rodzinie Hautefortów, która powinna była dlań być świętą?

Wszystko to mówił sobie, patrząc na prokuratora.

I milczał, powstrzymywany istotnym uczuciem obawy.

Pan d'Hautefort zaś nie przestawał się uśmiechać.

Widząc, że Walentyn wygląda na zaniepokojonego, zagadnął go pierwszy.

— Więc to takie ważne?

Walentyn kiwnął głową potwierdzająco.

A starzec dodał łagodnie.

— To ma być spowiedź?

— Prawda! — wyjąkał młodzieniec z trudnością.

Prokurator położył książkę na krawędzi kominka, złożył ręce na kolanach i spojrzaniem badawczym, przenikliwym, trudnym do wytrzymania — tem spojrzaniem, od którego drżeli winowajcy — zabrał się do wybadania, ale bez surowości, raczej łagodnie.

— No, o cóż chodzi?

— Tak, tak, wszystko powiem! — zawołał Walentyn, jakby w przystępie gorączki.

Wstał, zbliżył się do prokuratora i prawie przed nim ukląkł.

— Wszak mi pan przebaczysz... jeżeli się omyliłem. Przyrzekasz mi pan?

— Przyrzekam.

— Przebaczysz mi, jeżeli panu sprawię przykrość?

— Wiem, że masz pan dla mnie wiele

robotników. W Antwerpii zakłady portowe strzeżone są przez wojsko. Robotnicy w większości w warsztatach okrętowych pracują, także elektrownie i gazownie strzeżone są przez wojsko. W Gandawie, która jest Manchesterem belgijskim, strejkuje 8000 robotników na 30000 robotników żyjących i pracujących w tym mieście. W Mons i okolicy stoją wszystkie kopalnie węgla. W rewirze miasta Louviere, centrum przemysłu żelaznego, z 30000 robotników strejkuje 25000 robotników. W rewirze kopalnianym Leodyum strejkuje 20000 robotników na 40000. W okolicy Charleroi strejkuje około 40000 robotników. W okolicach dotkniętych strejkiem, panuje porządek, robotnicy zachowują się spokojnie, tylko w okolicy Henegau zaszło kilka wypadków wykroczeń. Robotnicy poprzecinali druty telegraficzne i telefoniczne. Wczoraj odbyły się w Antwerpii i w wszystkich środowiskach przemysłu węglowego i żelaznego wielkie zgromadzenia i pochody demonstracyjne, których przebieg był spokojny. Uczestników tych zgromadzeń liczą na dziesiątki tysięcy. W Mons liczba uczestników zgromadzenia wynosiła 50000. Burmistrzowie miast odbyli narady z komendantami oddziałów wojskowych w sprawie utrzymania porządku. Postanowiono zardarmować i wojsko ukrywać, ażeby robotników nie drężyć.

— **Hiszpania.** Anarchista Allecre, przywieziony do więzienia, odmówił przyjęcia pokarmu i żądał, aby go jaknajprędzej zastrzelono za zamach na króla. O zamachu nadeszły następujące szczegóły: Król Alfons wracał do pałacu na koniu z szele sztabu generalnego, ale jechał w znacznej odległości od oficerów sztabowych. Kiedy padł pierwszy strzał, król nie stracił przytomności umysłu, ale skierował szybko konia w bok. Wskutek tego ani pierwsza kula ani następne nie zraniły króla. Tęm rzucił się na sprawcę zamachu i chciał go zlynchować. Krwawiącego, w poszarpanym przez tłum ubraniu anarchista wydarł z rąk publiczności żandarmi. Przesłuchiwany Allecre oświadczył, iż nie nosił się ze zamiarem zamordowania króla. Dopiero gdy zobaczył króla, postanowił usunąć personifikację monarchistycznego gwałtu. Równocześnie z Allecrem aresztowano rzekomego nauczyciela języka francuskiego Piotra Packa, który na krótko przed zamachem rozmawiał z Allecrem. Król Alfons otrzymał z całego świata telegramy gratulacyjne z powodu ocalenia.

W Giefrzwałdzie

odbędzie się

wiecz polski

w niedzielę 27-go kwietnia
u p. Fintaka.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 18 go kwietnia 1913.

— Czytelnikom naszym oraz wszystkim Rodakom w parafii gryźlińskiej przypominamy raz jeszcze z tego miejsca o wiecu polskim jaki odbędzie się w przyszłą niedzielę w południe w Gryźlinach w mieszkaniu gospodarza p. Antoniego Kaleńskiego i zaobcujemy do jak najliczniejszego udziału. Także rodacy z okolicznych wiosek z powiatu ostródzkiego, mogą w wiecu tym brać udział.

— Trzy miesiące więzienia za pojedynek. W lesie miejskim odbył się w styczniu pojedynek między pewnym aptekarzem i pewną wojskową osobą, z Olsztyna. Pojedynek wypadł bezkrwawo. Owego aptekarza skazał sąd teraz na 3 miesiące więzienia.

Uroczyste poświęcenie nowowybudowanego domu dla ubogich gminnych nastąpi dnia 15go maja.

— Wtorkowy targ na bydło i konie był

średnio obesłany. Za bydło płacono 40—45 m. od centnara, jałowki 250—300 m., krowy dojne 250—400 m. za sztukę. Świń pędzono przeszło 1000 sztuk. Za tłuste świnie płacono 50 m. od centnara. Koni spędzono dużo i chętnie je kupowano a ceny były wysokie.

— Tutejsza firma M. Gnitzer i Synowie nabyła budynek w którym dotąd mieszka na komornem od p. L. Silbersteina z Szarlotenburga za 22000 m.

— O zmułę szkolną. Ważny i pocieszający wyrok dla ubogich rodziców wydała poznańska Izba karna. Pawieł robotnik, ojciec 12 dzieci, podczas choroby żony nie posyłał do szkoły jednej z córek, która musiała wyręczać matkę. Za to przysłał mu mandant karny, przeciwko któremu odwołał się do sądu, ale sąd lawiczny orzekł, że robotnik musi zapłacić karę za zmułę szkolną. Ianego zapatrywania była izba karna, zniósła bowiem wyrok poprzedni, uwalniając robotnika i nakładając koszt sądowe kasie państwowej.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Pocztmistrz tutejszy p. Goldhammer przeniesiony zostaje do Biskupca. W jego miejsce przybywa tudotąd pocztmistrz Nowakowski z Berlina.

* **Ostród.** W piątek został na tutejszym dworcu 20 letni przesuwaniec wagonów Para przejechany i na miejscu zabity.

* **Dźwierzy.** Żandarmowi Wulfowi udało się wykryć złodzieja w szopie robotnika P. Zkradł on się swego czasu do majstra rzeźnika p. Jungi. Zamierzał także odwiedzić gospodarza Ligasa, lecz mu przeszkodzono. Przy podszukunku u rodziców znaleziono około 15 funtów kiszek. Złodzieja odstawiono do więzienia w Szczytowie.

* **Ragneta.** Za sfalszowanie dokumentu i sprzeniewierzenie w urzędzie stanął przed sądem policyjant A. Madoch. Sfalszował on podpis burmistrza i zabrał dla siebie 77,08 mk.

* **Wystruń.** Wyższego nauczyciela przy tutejszym gimnazjum, Dr. Ewalda Kopschca znaleziono na dworcu w Brytaniu powieszzonego. Zdał się, że samobójstwo popełnił w przystępie obłądzenia.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Lid bark.** Młyn p. Radomskiego w Kurojadzie nabył posiadzieli p. Wiśniewski z Gruty pod Kowalewem. Posiadłość swą Gruty, wielkości 650 mórg sprzedał p. W. posiadzielowi p. Machowskiemu z Góry pod Strzelanem.

* **Brodzica.** W zeszłym tygodniu wykonano ra probostwie w Grązawach kilka kradzieży. Przy pomocy psa policyjnego udało się wachmistrzowi Kutrybie złodzieja stwierdzić, który już do zbrodni się przyznał.

* **Lubawa.** Poborcy podatkowemu p. Paseckiemu w Gwóźdźnich skradziono z jego przedziału w szafie 1200 mk. g tówki ściągającej z podatków. Pasecki w chwili tej zatrudniony był w podwórzu przy inventarzu. Mimo sprowadzenia psa policyjnego, złodzieja pochwyć ani wysledzić nie zdołano.

* **Malbork.** Po spożyciu zupy z jarzycz zachorowały wśród i objawów otrucia trzy osoby w rodzinie pewnego mistrza rzeźnickiego. Przywołany natychmiast lekarz zdołał usunąć groźące niebezpieczeństwo.

* **Toruń.** Do sklepu w kasynie ciferskim trzej artylerzyści spuszczaali beczkę wina. Ta wymkła im się i przekulnęła się przez artylerzystę Schaffera, raniąc go bardzo ciężko. Nieszczęśliwy zmarł w ciągu dnia.

* **Tuchola.** Gospodarz Ksawer Gatzel w Zalesiu posprzeczał się ze swym teściem przyczem teść uderzył Gatzela butelką w głowę tak silnie, że ten upadł bezprzytomny. Nieszczęśliwego poczęto potem obrabiać sierpem, w czem udział brała nawet żona Gatzela i jej matka. Śmiertelnie rannego umieszczono w szpitalu, a okłiwych krewnych i kochającą małżonkę we więzieniu.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Kościan.** Na jeziorze w Łęgowie wywróciła się łódka z 5 osobami. Cztery z nich: Maryanna Szymczakówna, Maryanna Stężycka, Warzyn Łukasz i Władysław Walkowiak utonęli. Uratowano tylko jedną dziewczynę, Władysławę Lamparczykównę.

* **Pila.** Sąd przysięgłych skazał przedsiębiorcę budowlanego Drewsa z Chodzieży na 6 lat domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych za to, że podpalił dom własny, aby uzyskać wysokie zabezpieczenie. Wskutek pożaru wszyscy mieszkańcy owego domu utracili całe swe mienie. D. stracił majątek swój na spekulacjach bu-

Sprzedż drzewa.

— We wtorek, 22go kwietnia przed poł. o 9tej w Starym Marcinkowie (u Bormanna) drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Kośno, Mendryny i Nowawis.

Nowe książki.

— **Karol Rzepecki: Historia ustawy wyborczej pruskiej oraz wyniki wyborów do sejmku pruskiego z 1903 i 1908 r. na ziemiach polskich.** Poznań 1913. Autor zestawil historię powstania, zastosowania, wyniki i wady obecnego systemu wyborczego do pruskiej izby poselskiej, dołączając liczne statystyczne tabele

Znajdujemy więc najpierw wykazy stronnictw rozmaitych w sejmie pruskim od roku 1849-1913 następnie autor omawia obecny system wyborczy. W dalszym ciągu omawia obecny system trzyklasowy oraz urządzenie okręgów wyborczych.

Dołączone są do pracy tej bardzo ciekawe statystyczne tabele, zawierające pogląd na udział Polaków przy wyborach w latach 1913 i 1908, i na przyrost ludności polskiej od r. 1905 do 1910 oraz wykaz oddanych głosów polskich w latach 1903 i 1908.

Na wiec do Gryźlin.

Wioska Gryźliny
Chcć niema gliny,
Ale ma piaski —
To z Bożej łaski.
Niema tam błota —
Lecz jest ochota.

W gryźlińskim ludzie
Jak w Stawigudzie
Budzi się wiara,
Boć się lud stara
O polskie wiece
Już tak dalece,
I wiec zwolany,
Program wydany.

Więc Bracia drodzy,
Mężni, ubodzy,
Z domu, z chaty,
Wszyscy do kupy
Niech każdy spieszy,
Bo tam nie zgrzeszy
Na polskim wiecu,
Choć nie przy piecu
Ciepło powione
Aż klasną dłonie.

Bez czasu zmuły
Ze Stawigudy
I z każdej wioski
Bez wielkiej troski
Jutro w niedzielę —
Po Mży w kościele —
Stanąc na wiecu.
Tam nas oświeca
Mądry Panowie,
Bo każdy powie,
Kim nas Bóg stworzył,
Co w serce włożył
I kim być mamy.

Więc zapraszamy:
Dalecy, bliscy
Stawcie się wszyscy
Na wiec w Gryźlinach.

Wasz brat.

Zdania opinii nr. 27637.

„...Kathreinerka kawa słodowa
stała się w naszej szkolicy
prawdziwym napojem ludowym.

Zawartość to sprawia!

Wszelkie artykuły
do budowli

I Tregry, Cement
Hydraul. wapno, wapno w kawałach
Plecionkę frzcinową, gips
Obicia do drzwi,
Obicia do okien,

Rury gazowe i d w i erceni a,
Pumpy, armatury,
Plecionkę frzcinową, 6 i 4 kanciastą
Druł kolczasty i do płotów,

Rury kamienne
Koryfa kamienne

Bez konkurencji!

Największy skład w miejscu.

J. Mondry

Olsztyn.

Posiadłość

w Bartęgu 36 mórg roli, murowanymi budynkami, bez inwentarza (na sprzedaż. Cena 17 000 m., wpłaty 7000 m.)

Zgłoszenia do:

Gr. Bertunger Spar- u.
Darlehnskasse.
Kornalewski, Gr. Bertung.

Kupuje

tylko w środę 23 kwietnia
od 9 Iszej
całe i połamane

stare sztuczne szczęki
w Olsztynie w hotelu Kron-
prinza pokoju nr. 9 I pięt.
Pani Willing, z Bremeny.
N. B. Płacę wedle wartości za
zab do 1 marki.

Mała posiadłość

jest do nabycia wśród dużej
wioski. 16 mórg ziemi z masy-
wnymi nowymi budynkami. Stó-
sowne dla rzemieślnika, krawca,
kowala lub kołodzieja, których
bardzo brak w naszej wiosce.
Studnia i bagno przy domu. Ce-
na 9600 marek. Hpoteki stałe.
Wpłata podług ugody.

Leon Prusiński,
karczmarz w Zielkowie.
(Zielkau Kr. Löbau).
Agentów się wyklucza.

Młyn Pajtuny

poszukuje od 1go października

Pasterza

który na dobrym wynagrodze-
niem także świnie tuczyć musi.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

W Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.
Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.
Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.
Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Do prania

polecam

żółte mydło »peru«
szare i inne mydła funt 18 fen.
Mydło salmiakowe i ter-
pentynowe funt 24 fen.

Mydło szczecińskie
funt 28 fen.

mydło na plamy
odpadki funt 28 fen.

Soda

funt 5 fen.

różne proszki do prania

„Persil“

najtaniej.

Adolf Haushalter

ulica Cesarska 30.

Posiadłość

58 mórg dobrej roli, wtem 8
mórg łąki i torf, budynki w do-
brym stanie żywy i martwy in-
wentarz i maszyny. Cena we-
dług ugody.

Jan Krakor,

gospodarz w Duym Lamkowie.
(Gr. Lemkendorf)

Nowo otwarty!

Codziennie świeżo
palone kawy
funt

1.50, 1.60, 1.80 i 2.00 m

Cygoryę najtaniej.

Domieszke »Kaiser Otto«
iaczka 25 fen. 3 paczki 70 fen.

Prawdziwa kawa słodowa

funt 25 fen.

Bardzo dobre

śliwki suszone

po 45, 55 i 70 fen. za funt.

Owoc mieszany

funt 70 fen.

poleca

Adolf Haushalter

ulica Cesarska 30.

Posiadłość

69 mórg dobrej roli, wtem las i torf,
budynki murowane jest w dużej wsi
kościelnej na Warmii zaraz na sprze-
daż. Gdzie powie ekspedycya.

Szukam natychmiast miej-
sca jako

pasterz lub robotnik

Z szarwarkiem.

Jan Meik, w Gaglawkach.

Zacieźników

z szarwarkiem poszukuje
od 1go października

Bergmann,

w Słecach n. (Gr. Kleberg).

Moja posiadłość

w powiecie olsztyńskim, 100
mórg dobrej średniej roli, wtem
las, żywym i martwym inwen-
tarzem i murowanymi budyn-
kami jest z powodu śmierci za-
raz na sprzedaż.

M. Nowozyn, w Szabargu
Alt Schöneberg p. Joakendorf.

Wozy spacerowe

w wielkim wyborze poleca

A. Brosch Olsztyn.

Mistrz kowalski i fabrykant po-
wozów.

ul. Cmentarna 4.

Najlepiej, najszybciej
i najtaniej pierze i far-
buje się chemicznie u

W. Kopp

Olsztyn, ulica Młynska (Mühlen-
strasse) Ecke am Fischmarkt

Kołowce

w wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekkie
chód

po tanich cenach

Spezialrad od 48 m.

węże od 1.85 m., mantle
2 m., pumpy 95 fen., pe-
dały 1.95 m.



Maszyny do szycia
najprzedniejsze gatunki do
wyszywania i stepnowania zdadne

od 55 m. począwszy.

Reperacye szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.